



fot. Jan Jerszyński/wikipedia.org

W setną rocznicę Zaślubin Polski z Morzem, Senat RP oddaje hołd wszystkim, którzy od 1772 r. do 10 lutego 1920 r. działali na rzecz polskości Pomorza, aby zrealizowało się marzenie pokoleń - Pomorze wróciło w granice Rzeczypospolitej - głosi przyjęta w czwartek przez Senat uchwała.

Uchwałę przyjęło w czwartek jednogłośnie 94 senatorów.

W uchwale przypomniano, że "w 1772 r. Pomorze Gdańskie w ramach I rozbioru Polski zostało zagrabione przez Prusy". "Zabór Pomorza dla upadającej I Rzeczypospolitej był nie tylko kolejnym ciosem politycznym, ale także dalszym utrudnieniem gospodarczym. Znaczna część jej ówczesnego terytorium pozbawiona została naturalnej możliwości wymiany handlowej transportem wodnym przez Wisłę do Gdańska. Ten ostatni, włączony do Prus w 1793 r., bez bezpośredniego dostępu do polskiego zaplecza, tracił największe szanse rozwoju, zysków i znaczenia. Widzieli to jego ówcześni mieszkańcy i dlatego bronili się przed zagarnięciem ich miasta przez Prusy. Gdy to nastąpiło, Gdańsk stał się prowincjonalnym ośrodkiem na wschodzie niemieckiego imperium. Pozostał natomiast ważnym centrum regionu, także dla społeczności polskiej, w tym działań polskiego ruchu narodowego i kaszubskiego ruchu regionalnego" - wskazano w uchwale.

Podkreślono, że "marzenia o Polsce, choć nieistniejącej wtedy politycznie, przekazywano z pokolenia na pokolenie". "Poczucie więzi z Polską umocnił krótki epizod wojen napoleońskich, kiedy wojska francuskie i towarzyszące im legiony gen. Henryka Dąbrowskiego w 1807 r. pokonały Prusy, wkroczyły na Pomorze, zajęły Gdańsk, który na kilka lat stał się Wolnym Miastem. Później należy wymienić próbę wywołania zbrojnej insurekcji, której najbardziej znaną częścią był atak z 1846 r. na pruski garnizon w Starogardzie Gdańskim pod wodzą Floriana Ceynowy, zwanego ojcem regionalizmu kaszubskiego" - napisano w uchwale.

Uchwała przypomina, że "w sytuacji panującej w zaborze pruskim najbardziej skuteczną formą oporu okazała się samoorganizacja polskiego społeczeństwa, która przeszła do historii jako praca organiczna".

"Działalność tę kontynuowano mimo represji zaborcy. Franciszek Pepliński, zwany +kaszubskim Drzymałą+, gdy pruskie urzędy nie pozwoliły mu na budowę domu, zamieszkał w cygańskim wozie, a opór zaborcy przypłacił utratą zdrowia i majątku" - zwrócono uwagę. Dodano, że "kiedy władze zaborcze zakazały nauki religii w języku polskim, uczniowie podjęli w 1906 i 1907 r. strajk, mimo stosowania wobec nich kar fizycznych i represji wobec rodziców". Senatorowie zwracają uwagę, że "polski ruch narodowy na Pomorzu uzyskał też wydatne wsparcie ze strony rdzennych mieszkańców regionu, Kaszubów". "Ich najwybitniejszy przywódca z przełomu XIX i XX w., Aleksander Majkowski, doprowadził do powstania w 1912 r. Towarzystwa Młodokaszubów, którego podstawowym wówczas hasłem politycznym i kulturalnym było +co kaszubskie, to polskie+" - przypomniano.

"W rezultacie, po przegraniu przez Niemcy I wojny światowej, nawet niemieckie władze i społeczeństwo zaskoczone zostało siłą polskiego ruchu narodowego na Pomorzu, realną groźbą odłączenia tej prowincji i przyłączenia jej do odradzającej się Polski. Gremialnie zabiegali o to miejscowi Polacy i Kaszubi, w legalnych wiecach i petycjach oraz w konspiracyjnych przygotowaniach do ewentualnego powstania zbrojnego i przejęcia władzy przez Rzeczpospolitą. Do legendy przeszła postawa miejscowego trybuna ludowego, Antoniego

Abrahama, który w imieniu polskiej i kaszubskiej społeczności miał na konferencji w Wersalu żądać przyłączenia Pomorza do Polski. Działania te przyczyniły się do realizacji jednego z celów zwycięskich mocarstw w I wojnie światowej - reaktywacji państwa polskiego z dostępem do morza, co znalazło swój prawny i faktyczny wyraz w traktacie wersalskim" - napisano w uchwale Senatu.

Uchwała przypomina, że "na jego podstawie wojsko odrodzonej Rzeczypospolitej pod dowództwem gen. Józefa Hallera w styczniu 1920 r. rozpoczęło przejmowanie polskiego władztwa nad Pomorzem, witane entuzjastycznie w każdej pomorskiej miejscowości przez Polaków i Kaszubów". "Proces ten zakończył się podniosłą, symboliczną uroczystością 10 lutego 1920 r. w Pucku, Zaślubinami Polski z Morzem. Wydarzenia te oznaczały rzeczywisty powrót Polski nad Bałtyk, umożliwiły swobodną wymianę handlową odrodzonej Rzeczypospolitej, jej niezależny rozwój gospodarczy, realizację największej inwestycji polskiego międzywojnia, budowę portu i miasta Gdynia, jak również uchroniły przed germanizacją miejscową ludność słowiańską" - podkreślono.

Jak napisano, "były to czasy niełatwe, często dramatyczne dla Pomorzan i Kaszubów".

INFORMACJA PRASOWA